

“Stać się Kazaszką”

Claudia Valbuena nigdy nie myślała, że przyjdzie jej mieszkać w miejscu tak dalekim od jej ojczyzny, Chile. Przed dziesięciu laty przybyła do Kazachstanu, aby rozpocząć tam pracę Opus Dei.

“Przystosowanie się” było długim procesem, ale czuje się już w połowie Kazaszką.

Obecnie mieszka i pracuje w Almaty.

22-09-2009

„Są ludzie, którzy są żądni przygód. Ja nie. Byłam bardzo zadowolona z tego, że mogłam mieszkać przez pewien czas we Włoszech, kiedy zaproponowano mi mieszkanie w Kazachstanie. Uznałam, że jest to warte spróbowania i powiedziałam, że jadę”, wyznaje Claudia.

Stanie się Kazaszką to “proces zmiany kulturowej, fizycznej i psychicznej, który wymaga otwartości i fleksybilności.

Kazachstan jest krajem o korzeniach nomadycznych, gdzie mieszka ponad 130 grup etnicznych. Posiada kulturę równocześnie wschodnią jak i sowiecką (byli pod panowaniem carów a potem komunistów). Dla nas wszystko wydaje się tu inne: jedzenie, klimat, czy sposób porozumiewania się ludzi: dbający o zachowanie zdrowego dystansu, ale jednocześnie otwarty i gościnny”.

Większość ludności to wyznawcy Islamu, chociaż są tu też prawosławni pochodzenia rosyjskiego. Katolicy są mniejszością, a proces ewangelizacji rozpoczyna się tu od nawróceń. „Ludzie mają mało kultury religijnej, boją się mówić na te tematy, chociaż widzą potrzebę odnalezienia Boga w ich życiu” wyjaśnia Claudia. „Powoli, duchowość św. Josemarii otwiera sobie drogę. Kluczowe jest to, że ludzie czują się tu bardzo wolni i przybliżają się do wiary, bo sami tego chcą.

Na prośbę Jana Pawła II

“Rozpoczęcie pracy Dzieła w tym kraju było bezpośrednim życzeniem Jana Pawła II, który również był w Astanie, obecnej stolicy kraju, w 2001 r.”, podkreśla Claudia.

Idąc za radą Papieża Jana Pawła II, biskup Kazachstanu udał się na rozmowę z Prałatem Opus Dei w

1994 r., ponieważ potrzebował instytucji, która mogłaby oddać się edukacji i pracy na rzecz młodzieży w jego kraju. Prośba została spełniona w 1997 r., kiedy przybyli tam pierwsi członkowie Opus Dei.

Poszukiwanie miejsca do życia i pracy było pierwszą rzeczą, której oddały się Claudia i jej towarzyszki przylatując do Kazachstanu w 1998 r. Kiedy znalazła pracę jako nauczycielka angielskiego, zaczęła równocześnie uczyć się dwóch oficjalnych języków kraju, rosyjskiego i kazachskiego (ten drugi jest pochodzenia tureckiego).

“Rozpoczęłam udzielając lekcji w Kimep, szkole biznesu w Almaty, która była jedną z pierwszych przygotowujących młodych studentów do zajęcia się młodą gospodarką rynkową. Dziś wszystkie mamy tu różne prace, a trzy

najmłodsze z nas rozpoczęły tu studia”, opowiada.

Projekty marzeń

Głównym projektem apostolskim w kraju jest Ośrodek Formacji i Hotelarstwa. „Chcemy, aby postrzegano służbę i pracę w domu jako coś ważnego dla społeczeństwa, ponieważ podczas komunizmu nie dawano jej żadnej wartości”, wyjaśnia. Obecnie pozyskuje fundusze na inwestycję oraz stara się o pozwolenie na budowę.

Podczas 10 lat, te wierne Prałatury troszczyły się o formację kobiet z punktu widzenia ludzkiego i społecznego, i były otwarte na wszystkie klasy społeczne. W ten sposób starały się przekazywać dobre zasady w kwestii wartości rodzinnych oraz inicjatyw obywatelskich.

Jeśli chodzi o apostołstwo, wyjaśnia, że “chodzi o apostołstwo przyjaźni, ponieważ ludzie widząc twoje życie interesują się Bogiem i naszą pracą. Boga nie można narzucić, ale moje koleżanki same zdają sobie sprawę, że ich życiu czegoś brakuje, i że mogą nadać wymiar nadprzyrodzony wszystkiemu, co robią”.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/stac-sie-kazaszka/> (20-04-2025)